

Pozatem zginęło około 400 przedmiotów, przedstawiających wielką wartość jak naczynia święte, statuy, obrazy i t. d. Kradzieży dokonali lamowie, niezadowoleni z płacy, którą uważali za niewystarczającą. (P. D. R. W.)

Jak buduje się nowy Kościół w Ruandzie? Kabgayi. (Ruanda, Kongo belgijskie). — Ojcowie Biali z Astrida, w wikarjacie apostolskim, w Ruanda, w Afryce, rozpoczęli budowę nowego Kościoła. Widząc, że ich wierni tłoczyć się muszą w małym kościółku prowizorycznym i że kryzys gospodarczy jeszcze bardziej się pogłębia, śmiało przystąpili do pracy, aczkolwiek dysponują środkami bardzo skromnymi. Mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta, nawet starcy, słowem wszyscy chrześcijanie zabrali się do budowy świątyni, nosząc kamienie i cegły lub pomagając przy fundamentach i wznoszeniu murów. W ten sposób budowa nowego kościoła wnet dobiegnie końca. (P. D. R. W.)

Nawrócenie i śmierć wybitnego Japończyka. Osaka. (Japonja). — Gazety doniosły o zamachu w Kamakura, blisko Tokio, którego ofiarą, padł wybitny Japończyk, Muto Sanji. Zmarł on nazajutrz po zamachu. Jedną z jego córek, pani Yoshikawa Kachi-Ko, żona generalnego konsula japońskiego w Mandżukuo, gorącymi słowami zachęcała go do przyjęcia wiary katolickiej i sama ochrzciła ojca, przykutego do łóża bóleści. Pani Yoshikawa Kachi-Ko była uczennicą Sercanek w Obayashi, tuż przy Kobe, jest Katoliczką, a jej ojciec niedawno temu z zajęciem oddawał się lekturze bardzo rozpowszechnionego w Japonji dzieła apologetycznego „Źródło prawdy”, którego autorem jest Ojciec Drouart.)

Pogrzeb ś. p. Muto Sanji odbył się w Osaka i Shukukawa. Arcybiskup w Tokio, J. E. ks. Chambon i delegat apost. w Japonji, J. E. ks. Doclea, udali się do domu zmarłego, by rodzinie złożyć wyrazy współczucia. Stawili się również na dworcu w Tokio, skąd wysłano trumnę na miejsce wiecznego spoczynku. Pieniążkowe żałoby wykonały chóry małego i wielkiego seminarjum w Tokio. Dwaj Japończycy, O. Abé, T. J., i O. Taguchi wygłosili mowy żałobne.

Muto Sanji kierował m. i. wydawnictwem znanego dziennika „Jiji Shimpō”, a przez długie lata był dyrektorem wielkiej przedsiębiorstwa Kanegafuchi.

Dziwna uroczystość. Z Shikoku donoszą, że buddystyczna sekta Nishi-Hongwani urządziła wielką uroczystość na cześć poległych w ostatnich walkach zwierząt. W dziwnym tem „nabożeństwie” uczestniczyły władze wojskowe, pozatem wzięło w niem udział około tysięcy osób. Przed ołtarzem, odświętnie ubranym, zjawili się także 25 koni, kilka psów policyjnych i kilkaset gołębi pocztowych. (P. D. R. W.)

Literatura katolicka w Indjach Trincomalle (Cejlon). — Komitet Prasy Katolickiej, powołany do życia w r. 1932 przez grupę uczniów Kolegium św. Józefa w Trincomalle, rozdał w ciągu ostatniego roku czytelnikom, rekrutującym się ze sfer niekatolickich Dzienniki, tygodniki, miesięczniki, książki i broszury nadchodzące z Europy i Ameryki, a młodzi ludzie rozrzucają je wszędzie i znajdzie się je w bibliotekach publicznych, nawet w zakładach dla trędowatych, potem w licznych domach prywatnych.

Komitet otrzymuje często listy z podziękowaniem za gazety i książki. Pięciu z tych czytelników nawróciło się w roku ubiegłym. Komitet ma swoich przyjaciół w Anglii, Irlandji i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zbierają oni stare gazety i książki i wysyłają je do Trincomalle. Znany jest pewien starzec w Ameryce, co niedzielę od domu do domu chodzący i pukający do drzwi z prośbą o gazety, które potem przekazuje Komitetowi. Takie szerzenie dobrej prasy na Cejlonie jest apostolstwem niezwykle skutecznym przeciw propagandzie komunizmu i materjalizmu, zaznajamia również z podstawami etyki katolickiej przedniejsze warstwy społeczeństwa, do których dostęp w inny sposób jest zupełnie niemożliwy. (P. D. R. W.)

Humor.

Przy telefonie.

— Hallo! Jadziu, to ty? Powiedz, dziecino, chciałybyś dziś wieczór zjeść ze mną kolację?

— Ależ naturalnie, najdroższy z prawdziwą przyjemnością.

— Doskonale. — To powiedz mamusi, że przybędę do was punktualnie o godzinie 8-mej.

Na morzu.

Okręt płynie bardzo powoli z powodu mgły. Do kapitana podchodzi jakaś starsza pasażerka. Panie kapitanie, dlaczego właściwie płyniemy tak powoli?

— Mgła — mruczy kapitan.

— Przecież widać gwiazdy.

— W tamtą stronę nie jedziemy.

Ksiądz przemawia do nowożeńców.

... a ty, żono, masz być posłuszną i towarzyszyć wszędzie mężowi swemu, nie odstępując go na krok.

— Na miłość boską, księżu proboszczu, mój mąż jest przecież kominiarzem.

Trafna odpowiedź.

Chłopcy, powiedzcie czego nie było przed stu laty?

— Samochodu, samolotu, radja, telefonów, telegrafu.

— Powiedz mi, Wojtku, czego jeszcze nie było.

— Mnie i pana profesora.

Cena pojedynczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Kazimiera k. Strzemiejszyc, Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1 85'